

Ks. Józef WARZESZAK

NIEZNANE STRONY ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI KS. REKTORA ANTONIEGO SŁOMKOWSKIEGO (1900-1982)

Spis treści: 1. Rząd PRL wobec KUL; 2. Komunistyczne organizacje młodzieżowe na KUL; 3. Deklaracja ZAMP; 4. Polityczne tło usunięcia z urzędu rektora KUL; 5. Omówienie oskarżeń NIK; 6. Usunięcie z KUL; 7. Aresztowanie; 8. Śledztwo; 9. Rozprawa sądowa; 10. Wyrok; 11. Pobyt w więzieniu; 12. Zwolnienie z więzienia; 13. Aktywność duszpasterska wśród zakonnic; 14. Rekolekcionista wśród ludzi świeckich; 15. Prymasowskie Studium Teologii Życia Wewnętrzznego.

Ksiądz Antoni Słomkowski urodził się w 1900 r. w Ryszewku koło Żnina, w Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Studia teologiczne odbywał w Seminarium w Poznaniu, na Uniwersytecie w Strasburgu, oraz w Rzymie na Gregorianum i Angelicum. Habilitował się w 1933 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1934 r. wykładał dogmatykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie był również dziekanem Wydziału Teologicznego. W 1944 r. został powołany na stanowisko rektora KUL. Z powodów ideologicznych został w 1951 r. usunięty ze stanowiska rektora, uwięziony i nie dopuszczony do kontynuowania pracy dydaktycznej na KUL po 1960 r. Jego duch twórczy nie pozwolił się przygasić. Zainicjował i prowadził przy poparciu ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego przez 10 lat Prymasowskie Studium Życia Wewnętrznego w Warszawie. Założył także ośrodek rekolekcyjny w Kaniach Helenowskich pod Warszawą i w Kiczorach na Orawie. Prowadził wykłady z teologii dogmatycznej i życia wewnętrznego w Gnieźnie, Ołtarzewie i we Wrocławiu.

Wielu historyków wyraża opinię, że gdyby ks. Słomkowski rozpoczął organizowanie KUL kilka miesięcy później niż to uczynił lub zabrał się do tego dzieła z mniejszą energią i poświęceniem, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie dopuściłby do otwarcia katolickiej uczelni. Odnowienie KUL, przywrócenie do życia poszczególnych Wydziałów, wydawnictw, organizacji naukowych, prowadzenie Uczelni w niezwykle trudnych warunkach materialnych i politycznych, rozbudowa biblioteki, kupno *Poczekajki* oraz realizacja szeregu innych inicjatyw należą do największych sukcesów rektoratu ks. Słomkowskiego a zarazem wiążą się z najbardziej bolesnymi doświadczeniami życiowymi. Jego wielkie zasługi dla katolickiej Wszechnicy i dla Kościoła w Polsce wciąż domagają się rzetelnego naświetlenia. Należy to uczynić w kontekście jego osobistych przeżyć związanych z usunięciem ze stanowiska rektora KUL i aresztowaniem¹. Temat ten z wiadomych przyczyn był przemilczany w opracowaniach monogra-

¹ Niniejszy artykuł został opracowany w oparciu o archiwalia dotąd niepublikowane, z których pewne były otoczone tajemnicą urzędową. Po 50 latach, w dobie transformacji systemowej, tajne archiwalia stały się legalnie dostępne dla badań historycznych. Chodzi o archiwa, które cytując ozna-

ficznych historii KUL². Dlatego niniejszy artykuł podejmuje ten dług sprawiedliwości ukazując nieznaną stronę życia i działalności polskiego teologa na tle zmagania z komunistycznym bezprawiem PRL. Ten nieznaną osobą ks. Słomkowskiego byłby również niepełny, gdyby nie ukazać jego aktywności duszpasterskiej w Warszawie oraz zasług w uruchomieniu do dziś działającego Prymasowskiego Studium Życia Wewnętrznego.

1. Rząd PRL wobec KUL

Katolicki Uniwersytet Lubelski - jako uniwersytet katolicki posiadający prawa państwowe był pod ścisłą kontrolą Ministerstwa Oświaty. Ministerstwo przydzielało pewne dotacje dla studentów, ale też ściśle kontrolowało finanse. Zatwierdzało stanowiska rektora i prorektora, a także stopnie naukowe. W przypadku ks. Słomkowskiego Ministerstwo zatwierdziło jego pierwszy wybór (1946 r.) na stanowisko rektora, nie zgadzało się natomiast na II kadencję, potwierdzoną przez Senat dn. 5.03.1949 r.

Od 1947 r. Ministerstwo Oświaty nie zatwierdzało żadnych nominacji. Wskutek tego brak było wielu profesorom uprawnień formalnych, mimo odpowiedniej ilości prac naukowych. W tej sytuacji - czytamy w sprawozdaniu rektoratu KUL - „kilku profesorów przeniosło się do innych ośrodków uniwersyteckich (prof. Dłuska, Kawyn, Kuraszkiwicz), co spowodowało poważne osłabienie kadry naukowej KUL. W dodatku Ministerstwo nie pozwalało profesorom uniwersytetów państwowych na równoczesne wykładanie na KUL. Ministerstwo Oświaty zdaje się celowo osłabiać i zmniejszać grono profesorskie, już to nie zezwalając na wykładanie nawet w formie wykładów zleconych profesorom innych uniwersytetów (Kleiner, Milewski, Gajek, Nosek, Czekanowski, Ziemnowicz, Harassek), już to zabierając nasze siły do innych uniwersytetów (Dłuska, Kuraszkiwicz)”³

Stawianie trudności nie ograniczało się jedynie do redukcji personelu naukowego i osłabienia Uniwersytetu w zakresie kwalifikacji formalnych, ale prowadziło do redukcji Wydziałów, na których studiowały najliczniejsze rzesze młodzieży. Pismem z dn. 23.06.1949 r. minister E. Krassowska zarządziła od nowego roku akademickiego likwidację Studium Zagadnień Społecznych i Gospodarczych Wsi przy KUL (191 studentów), stopniową likwidację Sekcji Prawnej Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL oraz likwidację Sekcji Ekonomicznej Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych (na obu sekcjach studiowały w roku akademickim 1949/50 1462 osoby, zaś na całym Uniwersytecie 2344). Pomimo odwołania się ks. rektora

czamy następującymi skrótami: Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej (AAG, Akta personalne, bez paginacji); Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (AKUL, Akta personalne ks. Słomkowskiego lub Kancelaria Rektorska, tytuły teczek dokumentów, bez paginacji); Archiwum osobiste ks. Słomkowskiego w Kaniach (AOK, bez paginacji); Archiwum Państwowe w Warszawie (APW Akta śledcze, sądowe, dowodowe, bez paginacji); Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN).

² Por. artykuły zawarte w: *Księga Jubileuszowa 50-lecia KUL*, Lublin 1969; a także: G. KAROLEWICZ, Ks. Antoni Słomkowski drugi założyciel KUL, *Więź* 25(1982) nr 6, 165-168; J. ZIOŁEK, Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944-1992, w: *Księga Pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską w latach 1968-1993*, Lublin 1994, 31-43.

AKUL, Kancelaria Rektorska. Komisja Episkopatu do spraw KUL. Protokoły kontrolne 1946-1954/55. Por. Notatki własnoręczne z wystąpienia 22.04.1950 r. na Konferencji Episkopatu Polski.

Słomkowskiego i prośby o wyjaśnienie przyczyn prof. dr H. Jabłoński - w zastępstwie ministra - podtrzymał decyzję Ministerstwa⁴.

Po trzecim plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nasiliła się komunistyczna polityka oświatowa. Protokół narady centralnego aktywu oświatowego PZPR z dn. 16.01.1950 r.⁵ rzuca światło na tę politykę. Jednoznacznie zadeklarowano, że oświata jest wpisana w walkę klasową. Zaplanowano na tym odcinku reformy, które miały być warunkiem realizacji planu sześcioletniego. Za cel postawiono „wychowanie nowego człowieka, świadomego budowniczego socjalizmu” Uważano, że głównym narzędziem umożliwiającym osiągnięcie tego celu będzie „praca oświatowa, w szczególności w szkolnictwie wszystkich szczebli i typów... Szkoła winna dać takiego człowieka i ukształtować jego pogląd na świat oparty na naukowej teorii marksizmu-leninizmu, i zaszczerpić socjalistyczną moralność” Podobnie w projekcie uchwały z dn. 25.02.1950 r. wypowiedziano walkę wrogom klasowym i potwierdzono konieczność rewolucji kulturalnej w oświacie. Zaznaczono także, iż Biuro polityczne PZPR mobilizuje członków partii „do wielkiej ofensywy w celu przyspieszenia i pogłębienia rewolucji kulturalnej na terenie szkolnictwa i oświaty”⁶

Z własnoręcznych notatek ks. Słomkowskiego, które służyły mu podczas rozmowy z bp. M. Klepaczem, dowiadujemy się, jak Ministerstwo motywowało likwidację Wydziału Prawno-Ekonomicznego na KUL. Uważano go za zbędny, ponieważ nie odpowiadał interesom systemu komunistycznego w Polsce. E. Ochab miał powiedzieć, że prawo jest wykładnikiem potrzeb partii, która rządzi państwem. A zatem, kształcenie prawników musiało iść po tej linii, bowiem urzędnicy państwowi byli zmuszeni stosować się do wymogów prawa obowiązującego w PRL. Na KUL zaś prawo wykładane było całościowo, ponad interesami określonego systemu, na co Ministerstwo nie mogło się zgodzić. Absolwenci wydziału prawa KUL nie mieliby szansy otrzymania pracy, gdyż nie byli przygotowani do uczestnictwa w budowie socjalizmu w Polsce. Na tym tle, jak zaznacza ks. rektor, władze państwowe dążyły także do likwidacji Wydziału Nauk Humanistycznych.

Ze wspomnianych notatek wynika, że w Ministerstwie rozważano różne warianty. Jednym z nich była likwidacja Wydziałów świeckich i uczynienie KUL wyłącznie szkołą teologiczną a nie wszechnicą, innym wariantem było zamknięcie uczelni. O zamiarach likwidacji KUL ks. Słomkowski dowiadywał się również z rozmów z przedstawicielami młodzieży ZAMP (Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej), których agresywność od stycznia 1950 r. znacznie wzrosła. Przyznawali, że „mieli polecenie, by stwarzać Uniwersytetowi trudności i doprowadzić do jego likwidacji” Ks. rektor Słomkowski musiał mieć uzasadnione obawy, skoro poinformował bp. Klepacza, że „był projekt skasowania Uniwersytetu”, a na sesji Episkopatu donosił, że „w dotychczasowej sytuacji, kiedy się zdawało, iż cały Uniwersytet, względnie poszczególne Wydziały będą lada chwila zlikwidowane, było niemożliwe prowadzenie należytej polityki personalnej i angażowanie nowych sił”⁷

⁴ Por. AKUL, Kancelaria Rektorska. Korespondencja z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, teczka nr 5, 1944-1952.

⁵ AAN, Spuścizna Skrzyszewskiego, nr 478/14.

⁶ *Tamże*, nr 478/76.

⁷ AKUL, Notatki własnoręczne z wystąpienia dn. 22.04.1950 r. na Konferencji Episkopatu Polski.

Pomimo tego ks. Słomkowski deklarował wobec Konferencji Episkopatu Polski, że KUL przygotowywał wciąż nowe siły akademickie i do tego dążył konsekwentnie, starając się przy tym, by odpowiadały nie tylko wymaganiom naukowym, lecz również duchowym, jakie zakłada Uniwersytet katolicki. W okresie swojej kadencji rektorskiej zatrudnił wielu znakomitych intelektualistów. Nie był w stanie jednak wpłynąć na rozwój działalności wydawniczej, która została od 1949 r. całkowicie zahamowana, ponieważ Towarzystwo Naukowe KUL nie mogło otrzymać przydziału papieru bez zgody Ministerstwa oświaty.

2. Komunistyczne organizacje młodzieżowe na KUL⁴

W marcu 1948 r. w Krakowie powstała Federacja Polskich Organizacji Studenckich (FPOS). W uchwalonych tam statutach określono następujące cele: „wychowywać przez swą działalność studentów polskich w duchu postępowym na świadomych obywateli Polski Ludowej” (rozdz. II § 7a). Zaś w rozdz. VI § 3 poświęconym komitetom uczelnianym czytamy, że „Zarząd Bratniej Pomocy powinien składać się z 50% przedstawicieli organizacji ideowo-wychowawczych i 50% przedstawicieli kół naukowych i innych organizacji - członków”

FPOS planowała wchłonąć w KUL Bratnią Pomoc i wszystkie studenckie koła naukowe oraz organizacje młodzieżowe. Żądano ściągania składek od studentów i przekazywania ich do FPOS. Władze w Warszawie domagały się uproszczonej ratyfikacji statutu FPOS do dnia 10.11.1948 r., z którą KUL jednak zwlekał. Gdy w lutym 1949 odbyło się w KUL Nadzwyczajne Walne Zebranie w sprawie zmiany statutu i ordynacji wyborczej Bratniej Pomocy, doszło do odrzucenia wszystkich poprawek do Statutu i Ordynacji Wyborczej. Nie podporządkowano się naciskom FPOS, która jednak nie zrezygnowała z żądań reorganizacji Zarządu Bratniej Pomocy. Ten odłożył decyzję do następnego roku akademickiego. Pismem z dn. 13.09.1949 r. Komitet Środowiskowy FPOS przypomniał Zarządowi obowiązek akceptowania nowego statutu FPOS i porozumienia się w sprawie powołania Władz Uczelnianych FPOS. Podobnie FPOS dążyła do podporządkowania sobie studenckiego Koła Ekonomistów KUL. Dnia 5.11.1948 r. przysłano do jego Zarządu zawiadomienie o przeprowadzeniu uproszczonej ratyfikacji statutu FPOS. W ten sposób Koło zostało uznane jego członkiem - założycielem. Stało się to bez wiedzy i porozumienia Zarządu, bowiem ratyfikację przeprowadził tylko delegat Koła. Pismem z dnia 3.02.1949 r. KŚFPOS żądał akceptacji statutu ramowego Kół naukowych oraz przesłania terminów zebrań dyskusyjnych, na które on przysyłałby swoich prelegentów. Koła miały zajmować się jedynie stroną organizacyjną zebrań.

Na początku nowego roku akademickiego 1949/50 zajął się tą sprawą Senat KUL. Pod przewodnictwem Rektora uchwalił nowy Zarząd Bratniej Pomocy Studentów KUL, wybrany spośród kandydatów przedłożonych przez Koła Naukowe i inne organizacje studenckie KUL. Senat powołał także Komisję do opracowania ramowych statutów dla Kół Naukowych na podstawie statutów i regulaminów ramowych zaleconych przez Ministerstwo Oświaty. Tymczasem Biuletyn Prezydium Rady Naczelnej FPOS ze stycznia 1950 r. informował, że wszędzie powołano rady uczelniane tej organizacji poza KUL, „ze względu na wrogie stanowisko Rektora, który nie zezwolił na

⁴ Por. AKUL, Kancelaria Rektorska. Sprawy studentów wyższych uczelni w Polsce 1946-1950.

zorganizowanie zebrania” W memoriale skierowanym przez Senat KUL do Episkopatu Polski czytamy, że ukazały się w prasie ataki na KUL, w których powoływano się na rzekomą uchwałę Senatu Akademickiego, zabraniającą Kołom Naukowym Uczelni wstępowania do FPOS, centralizującej obecnie wszystkie organizacje młodzieży akademickiej. Rzeczywiście, z protokołu posiedzenia Senatu KUL (4.02.1950 r.) wynika, że Komisja dla opracowania statutów i regulaminów Kół Naukowych zwróciła się do Senatu Akademickiego KUL w sprawie jasnego ustosunkowania się do wskazań Ministerstwa Oświaty, które przewiduje przynależenie Kół Naukowych do FPOS. Ze względu na to, że sprawa ta była natury zasadniczej dla charakteru KUL, Senat odwołał się do Episkopatu Polski.

W międzyczasie nacisk Ministerstwa Oświaty jeszcze się wzmocnił. Minister E. Krassowska wydała w kwietniu 1950 r. Instrukcję w sprawie podniesienia sprawności szkolnictwa na wyższych uczelniach, gdzie domagała się, by rektorzy wpłynęli na nawiązanie jak najściślejszej współpracy z ZMP (Związkiem Młodzieży Polskiej) w zakresie organizowania i rozbudowy sieci ZSP (Związku Studentów Polskich): „Obywatele Rektorzy powinni oprzeć się w jak największej mierze o działające na terenie uczelni organizacje polityczne, społeczne i młodzieżowe, a zwłaszcza ZAMP”⁹

Na pytanie dlaczego ks. Słomkowski wraz z Senatem nie chciał zgodzić się na legalizowanie FPOS na KUL, można wskazać kilka racji. Najpierw dlatego, że zmuszono organizacje studenckie i Koła Naukowe do przynależenia do FPOS. Pomimo że statuty FPOS przewidywały dobrowolność przynależenia do niej organizacji studenckich (§ 9,11,12, 13,14), faktycznie jednak nieustannie wywierano naciski na młodzież i władze KUL, by organizacje uczelni wstępowały do FPOS. Co więcej, chcąc to wymusić, często posługiwano się szantażem. W ten sposób z góry wykluczono swobodną działalność organizacji studenckich i dobrowolność ich zrzeszania się. Senat KUL sprzeciwiał się temu naruszeniu wolności.

Ponadto statuty FPOS były tak sformułowane, że wprowadzały dominację ZAMP (przemianowanej w 1950 r. na ZMS Związek Młodzieży Socjalistycznej). Paradoks polegał na tym, że na 2050 studentów KUL zapisanych było do ZAMP tylko około 200 studentów, czyli 10%. Tymczasem te 10% chciało rządzić nie tylko życiem studentów, lecz także całym życiem uniwersyteckim, a nawet władzami KUL. Uprawnienia FPOS były sformułowane tak ogólnikowo a zarazem tak daleko idące, że dawały możliwość ingerencji zarówno w organizację uczelni jak i w działalność jej władz, program nauczania itd. ZAMP chciał też mieć wpływ na rozdział stypendiów. W tym celu delegat Ministerstwa A. Bielecki zmienił decyzję przyznającą Bratniej Pomocy prawo do rozdziału stypendiów, oddając je w ręce ZAMP.¹⁰ Kiedy ks. Słomkowski powiedział w Ministerstwie dyr. Strzałkowskiemu, iż na przeszkodzie przystąpienia młodzieży KUL do FPOS stoi statutowe zagwarantowanie dla ZAMP 40% udziału w szeregach FPOS a nawet przewagi, ten oświadczył, że jest to sprawa statutu i uważał sprawę tym samym za załatwioną. Byłoby więc oczywistą anomalią, gdyby władze KUL zgodziły się na całkowite kontrolowanie życia uczelni przez tych, którzy są tylko jej studentami. W rzeczywistości stowarzyszenia studenckie powinny były działać pod nadzorem i opieką władz uczelni a następnie Ministerstwa Oświaty, co zresztą przewidywał dekret z 1947 r. tegoż Ministerstwa.

⁹ AKUL, Kancelaria Rektorska. Sprawy studentów wyższych uczelni w Polsce 1946 - 1950.

¹⁰ Por. *tamże*.

Uświadamiając sobie fakt, że ZAMP jak i FPOS były organizacjami komunistycznymi i ateistycznymi a ich celem była ateizacja młodzieży KUL, nie dziwi zachowanie władz uczelnianych. Jak czytamy we wstępie do statutu FPOS¹¹, miała ona za cel zwalczać „pseudonaukowe” teorie na uczelniach, a wiadomo, że takie w interpretacji komunistycznej były wszystkie, z wyjątkiem marksistowskich. Gdyby ks. Słomkowski zgodził się na zalegalizowanie tych organizacji, wówczas przyczyniłby się do współpracy w narzucaniu młodzieży ideologii marksistowsko-komunistycznej, czyli do ateizacji, do łamania sumień ludzi wierzących. Dlatego KUL nie mógł dopuścić do dominacji i ideologicznej rywalizacji organizacji marksistowskich, skazując na eliminację młodzieżowych organizacji katolickich. Stałoby to w sprzeczności z charakterem uczelni jako instytucji katolickiej, co jasno uświadamiał studentom Rektor KUL na jednym z zebrań organizacyjnych mówiąc: „chyba zrozumiałe jest, że nie mogę dopomagać jako człowiek głęboko wierzący i ksiądz w odbieraniu studentom wiary”

Senat miał słuszne obawy, że przez przynależność do FPOS organizacje akademickie KUL zostaną automatycznie wprowadzone do międzynarodowej organizacji związku komunistycznego, jakim był Międzynarodowy Związek Studentów. Dowodem na to jest fakt, że ZSP domagał się umożliwienia obchodów Międzynarodowego Dnia Studentów¹² Nadto statuty FPOS zakładały, że niższe władze, a więc środowiskowe i uczelniane, muszą wykonywać ściśle polecenia władz nadrzędnych. Taki system sprawowania władzy usiłowano wreszcie przenieść z organizacji na całe środowisko uniwersyteckie. Chodziło o zaprowadzenie dyktatury jednej grupy, dążącej do ujarznienia życia studenckiego w ramach struktur zagwarantowanych przez FPOS¹³ Ks. Słomkowski uświadamiał sobie, że stanowiło to zagrożenie dla samego bytu KUL, gdyż można było oczekiwać decyzji wyższych władz FPOS, które kolidowałyby z charakterem KUL jako uczelni katolickiej. Obawy te miały pokrycie w publikacjach prasowych, które donosiły, że na jednym z zebrań ZAMP zapadła uchwała żądająca likwidacji KUL. Choć prawdą jest - jak czytamy w Memoriale skierowanym do Episkopatu Polski - że Ministerstwo Oświaty uznało żądanie KUL za słuszne, aby władze pozaszkolne FPOS nie polecały podległym organizacjom uczelnianym KUL wystąpień sprzecznych z charakterem katolickiej uczelni (przeciw wierze, moralności, Kościołowi, w szczególności hierarchii kościelnej), to jednak nie było żadnych wątpliwości, iż władze PRL dążyły różnymi sposobami do formalnego i w ostateczności fizycznego zawładnięcia Uczelnią.

Dla władz uczelnianych KUL stało się rzeczą oczywistą, że celem FPOS było skomunizowanie szkół wyższych, tak młodzieży, jak i całego życia uczelni. W tej sytuacji Senat KUL na czele z rektorem, chcąc zabezpieczyć studentom wolność zrzeszeń, wolność sumień i umysłów oraz uchronić uczelnię przed całkowitym skomunizowaniem, postawił pewne żądania wobec władz Ministerstwa i władz naczelnych FPOS. Domagał się przede wszystkim modyfikacji statutów ramowych w kierunku:

¹¹ Por. *AKUL*, Kancelaria Rektorska. Sprawy studentów wyższych uczelni w Polsce 1946-1950.

¹² *AKUL*, Kancelaria Rektorska. Korespondencja z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, teczka nr 5, 1944-1952.

¹³ Por. *AKUL*, Referat na temat FPOS. Kancelaria Rektorska. Sprawy studentów wyższych uczelni w Polsce 1946-1950.

- 1) wolności zrzeszeń studenckich i dobrowolności w przystępowaniu Kół Naukowych do FPOS (co zresztą zastrzegał statut FPOS);
- 2) powoływanie ich władz z wyboru, a nie w drodze reprezentacji organizacji pozauczelnianych;
- 3) usunięcia lub zmiany przepisu o podejmowaniu walki ze wstecznymi pseudonaukowymi teoriami (przy założeniu, iż jedyną, niewsteczną i niepseudonaukową teorią jest marksizm);
- 4) zapewnienia na piśmie, że nie wydadzą władzom uczelnianym FPOS na KUL żadnego rozporządzenia, które by kolidowało z charakterem KUL jako uczelni katolickiej. (Żądanie to, choć w oświadczeniach ustnych dla obu stron oczywiste, nigdy nie otrzymało pisemnej deklaracji władz FPOS, a zatem nie miało pewnych gwarancji);
- 5) dostosowania statutu FPOS do charakteru KUL jako uczelni katolickiej.¹⁴

Ponadto Senat uwarunkował powołanie na KUL organizacji uczelnianej FPOS od aprobaty ze strony Episkopatu Polski. Stąd w memoriale do Episkopatu prosił o uregulowanie tego problemu w ramach rozmów prowadzonych z przedstawicielami władz państwowych. Widać z tego, że sprawa wejścia Kół Naukowych i Bratniej Pomocy Studentów KUL do FPOS była czymś zasadniczym dla życia KUL, ze względu na jego katolicki charakter.

Niemniej jednak ks. Słomkowski, jak wynika z protokołu przesłuchań sądowych,¹⁵ zawarł jakby pakt neutralności z FPOS. Znaczy to, że członkowie FPOS mogli działać na KUL w ograniczonych ramach, mimo braku formalnej legalizacji. Wbrew osobistym przekonaniom, Rektor KUL poszedł na pewien kompromis dlatego, że - jak sam później wyznaje - wobec przemocy był bezsilny. To ustępstwo nie wystarczyło jednak dla realizacji ekspansywnych planów FPOS.¹⁶ Wskazuje na to fakt, że bez wiedzy rektora w pomieszczeniach KUL odbywały się spotkania organizacji zrzeszonych w FPOS, co potwierdza zarówno ówczesny prorektor Cz. Strzeszewski jak i intendent Leon Słomkowski.

3. Deklaracja ZAMP¹⁷

Dlaczego ZAMP przywiązywał tak wielką wagę do przejścia Bratniej Pomocy wyjaśnia *Gazetka ścienna* z 1950 r. Dowiadujemy się z niej, że celem rządu jest

¹⁴ *Tamże*.

¹⁵ Por. *APW*, Akta śledcze, nr IV K 403/52.

¹⁶ Pismem J. Ławeckiego z dnia 27.06.1953 r. zarząd uczelniany ZMP przy KUL domagał się, by przedstawiciel ZMP był członkiem komisji dopuszczającej na studia (w myśl rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 2.03.1953 r.). W piśmie z 1.09.1953 r. pisze, że istnieje ZMP na KUL od 1948 r. i domaga się *locum*. Ponawia swe żądanie pismem z 3.10.1953 r. i sprawa zostaje załatwiona pozytywnie 6.10.1953 r. Pismem z 17.02.1954 r. znów prosi o salę w gmachu KUL na przygotowanie X -lecia PRL. Nawet Ministerstwo robi naciski pismem z 18.10.1954 r. na Rektorat o przydzielenie sali dla ZMP w gmachu KUL, a nie poza, argumentując rolę ideowo-wychowawczą, jaką ZMP pełni wśród młodzieży" *AKUL*, Kancelaria Rektorska. Sprawy studentów wyższych uczelni w Polsce.

¹⁷ Por. *AKUL*, Deklaracja ZAMP, Kancelaria Rektorska. Sprawy studentów wyższych uczelni w Polsce 1946-1950.

„stworzenie nowej inteligencji rekrutującej się spośród robotników i chłopów. Dlatego winniśmy zwrócić baczną uwagę na to, aby stypendia trafiały do tych, dla których są przeznaczone. Musimy zwalczać fałszywą filantropię i kumoterstwo w przydziale stypendium. Nie wolno nikomu przywłaszczać sobie funduszy, jakie państwo przeznacza dla dzieci robotników i chłopów, dla tych, których postawa ideologiczna jest godna studenta i obywatela Polski Ludowej”

Pomoc, jaką ks. rektor Słomkowski świadczył studentom osobiście jak i z funduszy kościelnych, działacze komunistyczni oceniali jako fałszywą filantropię. Nadto uważali, że w rozdziale stypendiów panuje kumoterstwo. Tymczasem, jak to wielokrotnie podkreśla ks. Słomkowski¹⁸, nie czyniono żadnych różnic zarówno gdy chodzi o przydział stypendiów jak też o kierowanie studentów na obozy wypoczynkowe do Smołowa, czy innych miejscowości. Uwzględniano jedynie kryterium sytuacji zdrowotnej i materialnej danego studenta. Jeśli zaś działaczom ZAMP zależało na tym, by stypendia przeznaczone dla KUL były rozdzielane tylko tym studentom, których postawa ideologiczna była „godna studenta i obywatela Polski Ludowej”, to wynika z tego, że dążyli oni do przyznawania stypendiów jedynie członkom ZAMP lub typowanym przez tę organizację.

Wydarzeniem, które znacznie wpłynęło na rozwój stosunków między ZAMP i władzami uczelni, była I wyborcza konferencja uczelniana tej organizacji na KUL, w dniu 29.01.1950 r. Po konferencji opublikowano trzyszpaltowe sprawozdanie w pierwszym numerze ściennej gazetki ZAMP. Znalazło się tam aż 19 rażących błędów ortograficznych, nie licząc przecinków, w tym 15 błędów w rezolucji, którą „postępowa młodzież przyjęła burzliwymi oklaskami” Ks. Słomkowski polecił zdjąć tę gazetkę, a w Ministerstwie usprawiedliwiał ten fakt kompromitującymi błędami.

Obecna na konferencji przedstawicielka Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Meisner podkreśliła „jak wielką wagę przywiązuje partia do przodującej polityczno-wychowawczej organizacji studenckiej FPOS na KUL” Z kolei kol. Bornus „wykazał zbyt małą frekwencję oraz niedostateczną aktywność pracy szkoleniowej i społecznej na Kołach, trudności jakie stwarza reakcyjne kierownictwo uczelni” W dyskusji podkreślano „konieczność szerszego wciągnięcia koleżanek do aktywu ZAMP, PZPR, stworzenia Ligi Kobiet i umasowienia sportu” Niemniej, w sprawozdaniu podkreślono, że rośnie świadomość polityczno-organizacyjna członków tak, że praca organizacyjna posuwając się naprzód, stwarza szansę na całkowite zdemokratyzowanie uczelni i wyeliminowanie wrogich elementów.

Można zapytać, co oznaczało wówczas „całkowite zdemokratyzowanie uczelni” Z badań protokołów Senatu i pism ks. Słomkowskiego jasno wynika, że Rektor KUL nie był dyktatorem, bo swoje decyzje przedstawiał Senatowi do zatwierdzenia i zawsze działał zgodnie ze statutami KUL. Postępował więc demokratycznie. Również, gdy chodzi o przydzielanie stypendiów, dokonywała tego komisja stypendialna. Jak wspominają studenci, ks. Rektor miał żywy kontakt z młodzieżą i chętnie słuchał jej głosu, a że nie mógł np. dać wszystkim dobrych warunków mieszkaniowych w akademikach, to nie była jego wina. „Demokratyzacja” uczelni oznaczała więc dopuszczenie do rządzenia organizacji „przodującej” ZAMP, oraz likwidację wszelkich organizacji młodzieżowych niekomunistycznych. Jak podkreśla ks. Słomkowski w swym przemówie-

¹⁸ Por. AOK, Wspomnienia.

niu na zebraniu ZAMP, nie widział żadnych racji, by faworyzować jedną organizację kosztem pozostałych. Jeśli ZAMP chciał demokratyzacji, to powinien był dostrzec swe właściwe miejsce w proporcji do ilości studentów: 200 członków ZAMP na 2 tys. studentów KUL. W ustach tych działaczy demokracja oznaczała w rzeczywistości „dyktaturę jednej grupy” Ponieważ ks. Słomkowski przeciwstawiał się temu, należało go wyeliminować jako wrogi element.

W wspomnianej rezolucji podkreślono również, że na uczelni zaszły „daleko idące zmiany w układzie sił społeczno-politycznych tak w szeregach społeczności akademickiej jak i w łonie profesorów i wykładowców” Nie wiadomo, czy kiedykolwiek da się ustalić, ilu było w owym czasie wśród studentów i wykładowców agentów przysłanych przez władze UB dla szerzenia propagandy marksistowsko-komunistycznej, a ilu zostało zwerbowanych w czasie studiów czy pracy na KUL. Trudno jednak zgodzić się z twierdzeniem, że na uczelni zaszły „daleko idące zmiany w układzie sił społeczno-politycznych”

Wzmianka w rezolucji o „reakcyjnej części Senatu”, która miała być przeciwstawiona części „postępowej”, znajduje swe usprawiedliwienie w zachowanej w Archiwum Ministerstwa Administracji Publicznej tajnej deklaracji prof. L. Halbana, ówczesnego członka Senatu¹⁹, datowanej na 31.01.1950 r. Prof. Halban, w czasie wojny ukryty przed zagładą przez katolickie zakonnice we Lwowie, otrzymał zaraz po wojnie pracę w KUL, co profesorowie lwowscy i wileńscy poczytywali sobie za wielkie dobrodziejstwo. Jako pracownik KUL wykazywał wieloraką aktywność we współpracy z reżymem komunistycznym. Proponował objęcie przez siebie szkolenia pracowników Administracji Publicznej z prawa kanonicznego i historii Kościoła, aby wroga Kościołowi praca była bardziej skuteczna. Chciał też opracować podręczniki dla seminariów (zapewne z historii Kościoła i prawa kanonicznego), aby ułatwić „demokratyzację kleru” W stosunku do KUL proponował przysłanie kontroli państwowej, rzucając podejrzenie o nieuczciwość ks. Słomkowskiego i przywłaszczenie majątku w Konstancynie, tj. *Poczekajki*, zakupionego za ofiary składane na KUL. Wreszcie wysunął wniosek o zlikwidowanie Humanistyki w KUL i przeniesienie jej na Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.

W omawianej rezolucji nie brak było charakterystycznej dla komunistycznej propagandy retoryki. Wobec „likwidacji bandyckiego podziemia i obcych agentur” oraz „sukcesów mas ludowych w odbudowie kraju” „reakcyjne elementy naszej uczelni z częścią senatu akademickiego na czele czują się coraz bardziej osamotnione i nie mogą już bez trudności uciekać się do faszystowskich metod postępowania prowadząc na KUL wrogą dla interesów młodzieży robotniczo-chłopskiej i władzy ludowej polityki” Te słowa stanowią oczywisty kontrast z faktem udzielania dodatków rodzinnych na dzieci pracowników fizycznych KUL, wydawania studentom bezpłatnego talerza zupy, przekazywania przez Rektora własnej pensji na stypendia lub ubranie dla ubogiej młodzieży itp. W rezolucji chodziło najprawdopodobniej o przyjmowanie na studia w KUL młodzieży z bogatszych rodzin chłopskich tzw. „kułackich”, której „władza ludowa” zamknęła wstęp na uczelnie państwowe. Przyjęcie ponad tysiąca młodzieży chłopskiej na studia w 1951 r., mogło być uznane za sprzeczne z polityką tejże władzy; stąd polityka KUL była traktowana jako wroga dla interesów młodzieży robotniczo-chłopskiej,

¹⁹ AAN, Akta Ministerstwa Administracji Publicznej, nr 982b.

Ponadto rezolucja zarzuciła Senatowi „dyskryminację młodzieży postępowej”, gdyż wydał uchwałę zabraniającą studentom KUL przystąpienia do FPOS i nie dopuścił do walnego zebrania członków Bratniej Pomocy” Jak oświadcza ks. Słomkowski w sprostowaniu do Ministerstwa i do radia, takiej uchwały nie było, a jedynie Senat przed zatwierdzeniem domagał się dostosowania statutów FPOS do specyficznych warunków KUL jako uczelni katolickiej. Natomiast ZAMP zinterpretował to jako odmowę. Żądał więc natychmiastowej legalizacji ZAMP na KUL, by cieszyć się popularnością i autorytetem wśród młodzieży, a nie działać w konspiracji.

Następnie zarzucano, że Senat usuje odciąż młodzież uczelni od „aktualnego życia i przemian zachodzących w kraju, a narzucić wsteczne i wrogie postępowym klasom poglądy” Czytamy dalej w rezolucji: „My, członkowie ZAMP wyrażamy gorący protest przeciwko stosowaniu takich metod wobec młodzieży akademickiej, metod, które prowadzą do faszycyzacji życia uczelni i tłumią przejawy postępowej myśli studentów. Jednocześnie żądamy od władz KUL zniesienia antydemokratycznego nacisku na młodzież uczelni, by sama nieskrępowanie mogła wyrażać swój stosunek do aktualnych zagadnień życia akademickiego” W tych słowach retoryka nienawiści do ks. Słomkowskiego i „reakcyjnej części Senatu”, określanej „faszystami”, „wstecznikami”, antydemokratycznymi, dyskryminatorskimi, kumoterskimi i reakcyjnymi elementami, była wręcz oczywista.

Wreszcie w rezolucji postanowiono: „wzmóc pracę nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego przez poznawanie marksizmu-leninizmu; wzmóc oddziaływanie w duchu ideologii postępu na młodzież nie zorganizowaną na naszej uczelni (młodzież dzielono na zorganizowaną, czyli należącą do FPOS i nie zorganizowaną); zwiększyć swój udział w walce o postępową treść nauki wykładanej na KUL; zwiększyć swoją aktywność w organizacji na każdym odcinku jej działalności; umasawiać swoją organizację na KUL; rozpowszechniać i zaznajamiać ze zdobyczami i osiągnięciami Związku Radzieckiego, ostoi postępu i pokoju”

Z tych postanowień jasno wynika, że organizacja ZAMP stawiała sobie za cel szerzenie ideologii marksistowsko-leninowskiej na KUL, czyli, jak przyznał Rektorowi jeden z jej działaczy, chciała odebrać wiarę młodzieży katolickiej. Wprowadzanie, podobnie jak na uczelniach państwowych, wykładów z marksizmu-leninizmu jako nauki „postępowej”, dawało do zrozumienia, że naukę katolicką uważano za wsteczną. Wreszcie chodziło o sianie propagandy na rzecz Związku Radzieckiego, czyli uprawianie doraźnej działalności politycznej. Zrozumiałe jest zatem, że ks. Słomkowski, uważany za głównego przedstawiciela „reakcyjnej części Senatu”, widział w tym zagrożenie dla katolickiego charakteru KUL i jako kapłan oraz człowiek głębokiej wiary nie mógł się zgodzić na to, by uczelnia stała się instytutem marksistowskim, miejscem indoktrynacji materialistycznej i ateistycznej. W obronie katolicyzmu KUL oraz wolności sumień ludzi wierzących był gotów przyjąć wyrzucenie z KUL, utratę wolności, czy nawet śmierć, jak to wyznał publicznie w przemówieniu na zebraniu ZAMP.

Omawiana rezolucja dobitnie świadczy o tym, że walka toczyła się o duszę młodzieży, o zniszczenie wiary przyszłej inteligencji katolickiej, lub wprost o uniemożliwienie jej kształcenia. W świetle tego dokumentu widać jakie znaczenie miała zdecydowana postawa ks. Słomkowskiego, której dał wyraz choćby w słowach wypowiedzianych na wspomnianym zebraniu. Świadczą o tym również wypowiedzi, których nie ma, co prawda, w maszynopisie tego przemówienia, ale musiał je mieć wtedy na myśli, bo często je powtarzał: „duszy młodzieży wam nie oddam”

Jak wynika ze wspomnień Rektora i cytowanych przez niego artykułów z gazety lubelskiej, działacze ZAMP nie zadawali się atakami na jego osobę w gazetkach ściennych KUL. W marcu 1950 r. przenieśli je również na łamy partyjnej gazety *Sztandar Ludu*. W niej nie szczędzono mu krzywdzących epitetów, takich jak: „faszysta”, „reakcyjny rektor”, „antydemokratyczny”, „wróg Polski Ludowej”, „antybudowy”, „stosujący bezprawie i faszystowskie metody, dyskryminację młodzieży postępowej”, „szykany”, „działający po linii wrogiej polityki Episkopatu” Przypisywano mu, że „tłumił i łamał zasady demokratyzmu” na KUL, posługiwał się „stękiem oszczerstw i fałszu” Z tonu tych artykułów wynika jednoznacznie, że zarzucali mu niemal to wszystko, czym sami się posługiwali. Nienawiść, fałsz i nieustanne grożenie konsekwencjami ze strony Ministerstwa Oświaty sączyły się z niemal każdego zdania.

Tymczasem, jedynym motywem oczerniania go publicznie w gazetach było to, iż nie zgadzał się, by ZAMP szerzył ideologię ateistycznego materializmu wśród młodzieży katolickiej KUL i odbierał jej podstawy wiary. Oskarżenie ks. Słomkowskiego o faszyzm było szczególnie bolesne, bo należało je brać w kontekście świeżej jeszcze pamięci o faszyzmie hitlerowskim, a także w kontekście wypowiedzi np. ministra St. Skrzyszewskiego, że „faszyzm to wieczny wróg ludzkości”²⁰ Autorzy tych artykułów (Cz. Mazur i M. Skalenajdo) przypisywali sobie cechy młodzieży demokratycznej, postępowej, walczącej o postępową treść nauki, o należne prawa. Jednak, pojęcie demokracji było u nich specyficzne, bo nie tolerowało pluralizmu, narzucało program partyjny i ideologię marksistowską, odbierało innym prawo do wolnego zrzeszania się i reprezentowania młodzieży wobec władz uczelni. Paradoksalnie, bardziej demokratycznymi okazywali się „niedemokratyczni”, jak ks. rektor Słomkowski, który bronił wolności sumienia i nie uzależniał przyznawania stypendium np. od przynależności do organizacji, lecz kierował się rzeczywistymi potrzebami studentów.

4. Polityczne tło usunięcia z urzędu rektora KUL

Na wiosnę 1951 r. przeprowadzono szeroko zakrojoną akcję Plebiscytu Pokoju, w której protestowano przeciwko zdymisjonowaniu przez rząd francuski komunisty, prof. F. Jolioty ze stanowiska Wysokiego Komisarza Agencji dla Spraw Energii Atomowej. Gazety na pierwszych stronach podawały, ile milionów ludzi poparło już ten protest na różnych wiecach. Władze państwowe dążyły do tego, by pozyskać wszystkie środowiska i każdego Polaka dla tej akcji. Ministerstwo Oświaty domagało się również od KUL skierowania protestu na ręce premiera rządu francuskiego przeciwko tej decyzji.

Słowo Powszechne (z dn. 12.05.1951 r. nr 130) opublikowało rezolucję wzywającą duchowieństwo katolickie i świeckich działaczy katolickich całej Polski do powzięcia uchwały na rzecz pokoju. Ta sama gazeta (z dn. 19.05.1951 r. nr 137) wydrukowała sprawozdanie z konferencji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Podała nazwiska księży profesorów KUL, przedstawicieli młodzieży katolickiej KUL a także wymieniła Jana i Leonarda Słomkowskich, braci ks. Słomkowskiego, ale jego samego nie odnotowała. W swoich wspomnieniach ks. Rektor pisze, ile długich rozmów z nim przeprowadzono, aby go nakłonić pod podpisania apelu. W końcu Senat podpisał ze wzmianką, że chce pokoju Chrystusowego.

²⁰ AAN, Przemówienie St. Skrzyszewskiego do dyrektorów szkół z 26.4.1945 r. Spuścizna Skrzyszewskiego, nr 478/13.

Z kolei w czerwcu 1951 r. szukano poparcia w środowiskach katolickich dla sprawy narodowej pożyczki Rozwoju Sił Polski. *Słowo Powszechne* (z dn. 24.06.1951 r.) opublikowało nazwisko jednego z profesorów KUL, jako popierającego tę akcję, ale nie samego rektora. Można było zatem zarzucić ks. Słomkowskiemu brak woli współpracy z inicjatywami polityczno-społecznymi władzy ludowej oraz działania na szkodę komunistycznego programu formacji młodzieży.

Po odejściu ks. Słomkowskiego z KUL okazało się, że uczelnia włączyła się w obchody października jako miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej. W dniu 7 listopada 1951 r. została zorganizowana akademія z okazji 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Z tej okazji zostały nawet wygłoszone referaty na cześć „wielkich zdobywczy rewolucji”. W realizacji podobnych działań skutecznie przeszkadzał ks. Słomkowski, a więc należało go usunąć z urzędu.

Podobnie w dziedzinie polityki personalnej KUL oraz rekrutacji studentów ks. Słomkowski podejmował działania sprzeczne z polityką władz państwowych. W Archiwum KUL zachowało się sprawozdanie prorektora Cz. Strzeszewskiego, w którym pisze, że minister A. Rapacki podał do wiadomości na konferencji rektorów szkół wyższych w Warszawie (20-21.08.1951 r.), iż w roku akademickim 1951/52 przyjęto na studia 90% młodzieży chłopsko-robotniczej i 10% pochodzenia kapitalistycznego i średniorolnego, tymczasem można było przyjąć najwyżej 2%. Minister Rapacki również stwierdził: „Obecnie znajdujemy się w rewolucyjnej fazie przebudowy szkolnictwa wyższego, następuje ostateczna likwidacja ostatnich przeżytków ducha kapitalistycznego i feudalnego na wyższych uczelniach”²¹ Ks. Słomkowski był nieugiętym przeciwnikiem takiej polityki uczelnianej, a więc musiał opuścić stanowisko rektora.

5. Oskarżenia NIK²²

W dniu od 20 września do 28 listopada 1951 r. na KUL została przeprowadzona kontrola inspektorów Najwyższej Izby Kontroli pod kierownictwem st. inspektora J. Sudaka. Kontrolę przeprowadzono, aby zebrać dowody przeciwko ks. Słomkowskiemu. Sprawdzenie wszystkich dochodów i rozchodów, transakcji handlowych ze spółką handlową *Unia*, kupna i sprzedaży nieruchomości – wszystko to miało za cel ustalenie, ile wpływów z wymiany dewiz posiadała uczelnia.

Od samego początku oskarżenia szły po linii nadużyć gospodarczych, które „przyniosły szkodę” dla Skarbu Państwa oraz zarzutów o charakterze polityczno-ideologicznym: „kierownictwo wychowuje młodzież w kierunku wrogim do Polski Ludowej”; „KUL stanowi siedlisko młodzieży reakcyjnej”

Z wnikliwszej lektury raportów NIK wynika, że zasadniczy motyw był polityczny, a przypisywane ks. Słomkowskiemu „nadużyć gospodarczych”, jak „niepłacenie podatków od wzbogacenia, czy nabytych nieruchomości” było interpretowane jako wyraz wrogiego stosunku do państwa i jedna z form jego walki z państwem. „Przyjmując jako zasadę walkę z obecnym ustrojem w Polsce rektor Uniwersytetu ks. Słomkowski świadomie działał na szkodę interesów Państwa, co szczególnie przejawiało się na od-

²¹ AKUL, Kancelaria Rektorska. Korespondencja z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, teczka nr 5, 1944-1952. Sprawozdanie Cz. Strzeszewskiego, s. 4.

²² APW, Akta dowodowe, nr akt IV K 403/52.

cinku wychowania młodzieży”, czego przejawem miało być niezalegalizowanie przez Senat i Episkopat najpierw ZMP, a potem ZSP.

„Unikanie” płacenia podatków od kupna czy sprzedaży, wymiana dolarów, były interpretowane jako metoda zniszczenia ustroju Polski Ludowej. Oskarżenia takie są absurdalne i śmieszne. Ze wspomnień ks. Słomkowskiego oraz z analizy sytuacji finansowej KUL wynika, że nigdy nie kierował się takimi intencjami. Jedyłą intencją było utrzymanie i rozwój naukowy KUL, budowa domu przy ul. Chopina i płacenie poborów pracownikom.

Określenie ks. Słomkowskiego jako tego, który walczył z ustrojem w Polsce jest raczej ideologiczne, niż obiektywne. Ks. rektor bronił młodzież katolicką przed agresywnym działaniem organizacji komunistycznych, chcących odebrać jej wiarę. Jak mówi św. Tomasz: „my nie udowadniamy religii chrześcijańskiej, ale jej bronimy”, tak też ks. Słomkowski bronił wiary w Boga, czyli bronił prawdy. Ponadto, jak wynika z jego przemówienia, nie żywił nienawiści do tych, którzy go szkalowali, ale odnosił się z miłością i obiecywał modlitwę.

Pomówienie KUL o kreowanie „siedliska” reakcyjnej młodzieży i „kuźni” reakcyjnej inteligencji polskiej zmierzało do zniszczenia tego środowiska i wprowadzenia do niej komunistycznej organizacji młodzieżowej, która by wpajała marksizm i leninizm w umysły studentów. Kiedy ks. Słomkowski wraz z Senatem zażądał zmiany jej statutów, postawiono wniosek o zmianę władz KUL i wytoczenie procesu rektorowi.

Dlaczego tak drażliwym punktem było kontynuowanie działalności „Bratniej Pomocy”? Wydaje się, że z dwóch powodów: najpierw Ministerstwo dawało subwencję finansową dla studentów, którą dysponował w dużej mierze „Bratniak”. Nie chciano więc, by pomagano komukolwiek, ale tylko studentom „zrzeszonym”. Po drugie, nacisk finansowy w sytuacji biedy jest niezwykle skuteczny. Powszechnie stosowaną metodę przez władze komunistyczne: „dostaniesz, jeśli się zapiszesz i będziesz z nami”, chciano zastosować również w stosunku do studentów KUL. W ten sposób przyznawana pomoc stypendialna stanowiła skuteczne narzędzie ateizowania katolickich studentów. Chodziło o podporządkowanie sobie w pełni młodzieży.

W raporcie zarzucano ks. Słomkowskiemu, że na miejsce Bratniej Pomocy powołał Referat Pomocy Młodzieży Akademickiej przy Rektoracie KUL. Jeżeli ZSP rozdzielało stypendia i pomoc materialną według klucza przynależności do organizacji, a poza nią pozostawiali bez pomocy studenci, którzy rzeczywiście potrzebowali, to zrozumiałe jest, że ks. Słomkowski, tak bardzo wrażliwy na potrzeby materialne młodzieży, założył taki Referat Pomocy. Jak stwierdza w swej polemice z zarzutami NIK pomoc dzielono jak „najsprawiedliwiej, młodzieży niezamożnej i na to zasługującej”

Co do zmuszania do pracy za otrzymywane stypendia ks. Słomkowski wyjaśnia, że za okazywaną pomoc studenci mieli zrekompensować choć w części otrzymywane stypendia w postaci pracy, najczęściej w bibliotece. Było to uczenie postawy społecznej solidarności, a nie zmuszanie do pracy „niewolniczej”. Jeśli KUL dysponując tak małymi środkami udzielał jeszcze stypendiów, to było czymś normalnym, żeby studenci wykonali prace, które KUL musiałby opłacić zatrudniając pracowników. Studenci korzystający z takiej formy stypendiów, byli wdzięczni za daną im możliwość zarobienia sobie na życie. Zarzut NIK był więc absurdalny.

Za zmuszanie do pracy miał być przeprowadzony proces pokazowy. W sprawozdaniu przytoczono liczby, ile pieniędzy „zabrano” studentom za nie odpracowane godzi-

ny. Te sumy „ustalono” na podstawie rozmów ze studentami, prawdopodobnie „zrzeszonymi”. Ostatecznie nie wiadomo, z jakich względów odstąpiono od przeprowadzenia takiego procesu. Można przypuszczać, że zaniechano go, gdyż mógłby to być proces kompromitujący informatorów, którzy donosili, a czuli się jeszcze zbyt słabi w KUL, czy też nie przeniknęli na tyle środowiska KUL, by mogli nim manipulować.

NIK zarzucał też ks. Słomkowskiemu, że nabył w imieniu KUL od Syndykatu Rolniczego SA w Lublinie „nieruchomość w Krasnymstawie za cenę 50.000 zł. Nieruchomość ta w owym czasie posiadała wartość 40-krotną podanej wyżej ceny. Po niespełna 2 tygodniach od dnia nabycia tej nieruchomości ks. Słomkowski również w imieniu KUL odsprzedał ją Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Krasnymstawie za cenę 2.000.000 zł” Rzeczą w tym, że - jak powiedział L. Słomkowski - nieruchomości tę upaństwowiano i przed upaństwowieniem sprzedano ją po to, by uratować swoje mienie.

Prezes NIK Witold Józwiak wnioskuje do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, że „w świetle faktów ustalonych kontrolą słusznym będzie pociągnięcie do odpowiedzialności karnej b. rektora KUL ks. A. Słomkowskiego za działanie na szkodę interesów Państwa oraz studiującej młodzieży, a szczególnie za dokonane nadużycia przy przeprowadzanych transakcjach walutowych i majątkowych” Rzeczą charakterystyczną, że w czasie śledztwa i procesu odstąpiono od zarzutów o „spekulację” gruntami, a ograniczono się jedynie do sprawy sprzedaży obcych walut, o czym będzie mowa przy omawianiu wyroku. Uczyniono tak z pewnością dlatego, że wszystko było przeprowadzone zgodnie z prawem.

Z protokołów NIK wynika, że celowo preparowano cały szereg zarzutów. Gdyby jedno nie dało się udowodnić, to stawiano by inne. Ze śledztwa i procesu wynika, że uchwycono się wymiany dolarów, gdyż to było czymś najbardziej konkretnym. W innych sprawach nie prowadzono tak szczegółowego śledztwa, gdyż były to argumenty słabsze, a ponadto był już pretekst, aby ks. Słomkowskiego aresztować.

Co do „niewolniczej” pracy studentów należy przypomnieć, że jak czytamy w protokole z posiedzenia Senatu z dn. 18.09.1948 r., zachowanym zresztą w archiwum Ministerstwa Oświaty - uchwalono za „przykładem innych uniwersytetów, zobowiązać studentów do wykonania w ciągu roku pracy fizycznej na rzecz Uniwersytetu w ilości 10 godzin w ciągu roku przez każdego studenta. Plan zajęć i sposób powoływania do nich musi być dokładnie obmyślony; w koniecznych przypadkach można się od obowiązku zwolnić, wpłacając 50 zł za godzinę; księża studenci są zwolnieni” Ponadto Ministerstwo Oświaty wydało okólnik nr 8 z 20.03.1947 r. o praktykach wakacyjnych w bibliotekach, archiwach, muzeach, domach dziecka.²³ A zatem społeczna praca fizyczna była wprowadzona najpierw przez uczelnie państwowe i tego nikt nie kwestionował; natomiast wprowadzenie takiej pracy na KUL było uważane za oznakę stosunków feudalnych.

Raport kontroli NIK ukazuje więc, że zasadniczym motywem usunięcia ks. Słomkowskiego z urzędu rektora były motywy ideologiczne. Natomiast oskarżenia o nadużycia finansowe były pretekstem lub środkiem zrealizowania celu. Potwierdzałoby to sprawozdanie z 1957 r. z działalności KUL, jakie zachowało się w Wydziale do Spraw Wyznań w Warszawie, gdzie ks. Słomkowskiego scharakteryzowano jako przeciwnika

²³ AAN, Akta Ministerstwa Oświaty, nr 2975.

marksizmu. Nie można go było zatem tolerować na urzędzie rektora ani nawet na katedrze profesorskiej. Nie można było dopuścić, by ktoś mógł działać bezkarnie przeciwko ideologii marksistowsko-leninowskiej.

6. Usunięcie z KUL

Ks. Słomkowski został ponownie wybrany przez Senat na stanowisko rektora (dn. 5.03.1949 r.) i zatwierdzony przez władze kościelne, ale nie przez władze państwowe. Taka była wówczas polityka Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, które nie zatwierdzało nominacji profesorskich i innych stanowisk. Jednak tolerowało taki stan. Dopiero we wrześniu 1951 r., w oparciu o art. 100 dekretu o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego z dn. 30.10.1947 r. postanowiono sprzeciwić się dalszemu zajmowaniu stanowiska rektora KUL przez ks. Słomkowskiego, a także prorektora prof. Cz. Strzeszewskiego i pismem z dn. 27.09.1951 r. zażądano przedstawienia innych kandydatów na te stanowiska „w terminie nieprzekraczalnym do 4.10.1951 r.”²⁴

Wobec tego dyktatu Ministerstwa zebrał się 2.10.1951 r. Senat i przegłosował wniosek o odwołanie ks. rektora Słomkowskiego ze stanowiska rektora oraz prof. Cz. Strzeszewskiego ze stanowiska prorektora.

Gdy chodzi o dalsze losy ks. Słomkowskiego, to w protokole z przesłuchań z 17.04.1952 r. czytamy: „Stanowisko rektora zajmowałem do końca września 1951 r., gdyż z niewiadomych mi powodów nie zostałem zatwierdzony przez władze państwowe. Po złożeniu stanowiska rektora wyjechałem na kilka dni do Częstochowy w sprawie modlitw, po czym pojechałem do Gniezna w celu zobaczenia się z Ks. Prymasem Wyszyńskim i omówienia z nim spraw związanych z moją dalszą pracą. Ponieważ Prymasa nie zastałem, dlatego przez kilka dni - w celu wypoczynku - przebywałem w Seminarium Duchownym, po czym wyjechałem do Pleszewa, woj. poznańskie, w celu odwiedzenia swojej krewnej siostry zakonnej Ignacji Wieczorek. Po upływie kilku dni wyjechałem do Krakowa, gdzie skontaktowałem się z Prymasem Wyszyńskim. Z polecenia Prymasa wyjechałem na urlop wypoczynkowy do Zakopanego, zamieszkując w domu wypoczynkowym *Księżówka*. Z Zakopanego przyjechałem do Warszawy, gdzie z polecenia Prymasa zgłosiłem się do Księży Pallotynów w celu podjęcia wykładów w ich Seminarium Duchownym apologetyki i teologii dogmatycznej w Ołtarzewie. Tam zamieszkiwałem do chwili zatrzymania mnie przez władze BP”²⁵

Dnia 29.11.1951 r. Rektorat zwraca się pisemnie do Wydziału Teologicznego o uregulowanie stosunku służbowego ks. Słomkowskiego, które jest potrzebne kwesturze uniwersyteckiej (chodzi o ewentualne przedłużenie urlopu)²⁶ Jednak Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w piśmie „ściśle poufnym” z dn. 27.06.1952 r. wydało polecenie: „proszę o zawieszenie w wykonywaniu funkcji samodzielnych pracowników nauki do czasu wydania wyroku na ks. Słomkowskiego (także ks. J. Rybczyka, O. L. Krupę,

²⁴ Por. *AKUL*, Kancelaria Rektorska. Korespondencja z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, teczka nr 5, 1944-1952.

²⁵ *APW*, Akta śledcze, nr akt IV K 403/52.

²⁶ *Zaznaczmy, że po wyjściu z więzienia w liście z 12.03.1955 r. ks. Słomkowski napisał do ks. rektora J. Iwanickiego, że formalnie miał do końca roku akademickiego 1951/52, to jest do 31.08.1952 r. płatny urlop, a ostatnią pensję otrzymał za kwiecień 1952 r.*

W. Sawickiego) zatrzymanego przez władze śledcze” W ten sposób Ministerstwo zabroniło mu wykonywania nie tylko urzędu rektorskiego, ale również spełniania funkcji profesorskiej.

7. Aresztowanie²⁷

Zarządzenie rewizji zostało podpisane pod datą 1.04.1952 r. Na protokole z rewizji jest podpis ks. E. Werona, ówczesnego rektora Seminarium Duchownego w Ołtarzewie, jako świadka. Z protokołu tego wynika, że żadnych wartościowych rzeczy nie zarekwirovano. Jedyne m.in. 993 zł, krzyż, 2 różańce, witrażyk, 5 medalików, kartę meldunkową i drobne rzeczy osobiste.

Aresztowany dn. 1.04.1952 r. wieczorem, został osadzony jak pisze we wspomnieniach - w więzieniu nr I w Warszawie, czyli w więzieniu na Mokotowie. Nakaz aresztowania został jednak wystawiony z datą 3.04.1952 r.

Generalna Prokuratura podaje w uzasadnieniu tymczasowego aresztu z 3.04.1952 r., że od 1947 r. do października 1950 r. w Kielcach, Lublinie i Gdyni bez zezwolenia Komisji Dewizowej handlował zagranicznymi środkami płatniczymi. Zaś areszt stosuje się ze względu na „uzasadnioną obawę ucieczki i matactwa”

Księża Pallotyni zawiadomili Kurię biskupią w Gnieźnie (ks. prał. H. Rajtera), że ks. Słomkowski został aresztowany 1 kwietnia 1952 r. Telegram został wysłany o godz. 19.15. Rzecz interesująca, że na tym telegramie jest pieczętka wprowadzenia do akt kurialnych z datą 1.08.1952 r.²⁸

Trzymiesięczny okres aresztu tymczasowego skończył się 3 lipca, dlatego oficer śledczy pismem z 30.06.1952 r. domagał się od Prokuratury dalszego przedłużenia aresztu tymczasowego. Jest jeszcze jedno pismo w tej sprawie z dn. 15.10.1952 r.

8. Śledztwo

Śledztwo prowadzono od 2.04.1952 r. do 7.10.1952 r. Numer akt IV K 403/52. Oskarżony został z art. 5 w zw. z art. 16 Dekr. Prez. RP z dn. 26.04.1936 r. i art. Ustawy Karnej Dewizowej z dn. 28.03.1952 r.

W swoich wspomnieniach ks. Słomkowski pisze, że przesłuchania trwały po kilka godzin, najczęściej w nocy, przeważnie pomiędzy godziną 21.00 a 24.00. Kiedy już położył się spać, wówczas zrywano go na przesłuchania. Wspomina też o bardzo nieprzyjemnym wyrazie twarzy oficera śledczego. Nie wspomina, by go bito, gdyż do tego, na co mieli dowody ks. Słomkowski się przyznał.

Akt oskarżenia został zredagowany pod datą 8.10.1952 r. Ks. Słomkowski został oskarżony z art. 1 § 2 i art. 3 § 2 Ustawy Karnej Dewizowej z dn. 28.03.1952 r. Odstępiono od oskarżenia na podstawie art. 16 Dekretu Prezydenta RP z dnia 26.04.1936 r. Tymczasem Sąd Wojewódzki miasta st. Warszawy jak i Sąd Najwyższy oparł swój wyrok na obu w/w aktach prawnych.

²⁷ APW, Akta śledcze, nr akt IV K 403/52.

²⁸ AAG, Akta personalne ks. Słomkowskiego.

Ważne jest ponadto uzasadnienie aktu oskarżenia, w którym czytamy: „Z materiałów kontroli dokonanej przez Organa NIK wynika, iż w latach 1946-1951 na terenie KUL popełniono szereg nadużyć podatkowych na szkodę Skarbu Państwa, za które odpowiedzialność ponosi osk. Słomkowski A., który na przestrzeni całej swej działalności w KUL postępowaniem swym wykazał, iż należy do reakcyjnej części kleru. (Prot. wycinkowe nr 2 i 3 z kontroli NIK). Dla tej właśnie reakcyjnej części kleru, szerokim strumieniem napływały nielegalnie z zagranicy duże sumy dolarów amerykańskich. Sprzeczna z przepisami obowiązującymi w Polsce wymiana tych dolarów na tzw. ‘czarnym rynku’ szła w kierunku wywołania chaosu gospodarczego i dezorganizowania rynku pieniężnego”

Ponadto w akcie oskarżenia dużo uwagi poświęca się sprawie legatu ks. Nawrockiego z kwietnia 1946 r. w wysokości 11.250 dolarów złożonego u burmistrza Nowego Jorku. Konsul PRL wyraził gotowość przekazania tych pieniędzy i chciał upoważnienia. Rektor Słomkowski chciał natomiast zrealizować to przez bpa Woźnickiego, zakupując za to książki w USA. Uznano to za chęć obejścia legalnej drogi przekazania pieniędzy.

Pomimo iż z protokołów śledztwa i daty zredagowania aktu oskarżenia wynika, że śledztwo zamknięto 6.10.1952 r., to jednak oficer śledczy zwrócił się pismem z 15.10.1952 r. o przedłużenie aresztu śledczego z powodu „zawiłych okoliczności śledztwa”

9. Rozprawa sądowa

Odbyły się dwie rozprawy sądowe. Pierwsza w dn. 24.02.1953 r. w Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy w Warszawie. Druga rozprawa odbyła się 16.06.1953 r. również w Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy w Warszawie. Rozpoczęła się o godz. 10.45, a skończyła się o godz. 17.00.

Wobec tego, że termin 42 dni przewidziany na zawieszenie sprawy upłynął i że zmienił się skład sędziowski, Sąd postanowił prowadzić rozprawę od początku. Oskarżony został doprowadzony z więzienia, jak też doprowadzony został świadek M. Połowska, który zeznał, że wręczył pieniądze w kwietniu lub maju 1947 r. Sąd postanowił zaliczyć do materiału dowodowego opinię prof. J. Kleinera i J. Parandowskiego. Prokurator M. Obozowicz wniosła o 6 lat więzienia, a obrońca Józef Wal wniosł o umorzenie postępowania na podstawie nr 21/50 zoz 153 Dz.U. Oskarżony w ostatnim słowie prosił o uniewinnienie. Podano do wiadomości, że wyrok zostanie ogłoszony 19.06.1953 r. o godz. 11.00.²⁹

10. Wyrok³⁰

Dnia 16 czerwca 1953 r. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy w Wydziale IV Karnym skazał ks. Słomkowskiego na karę więzienia trzech lat i czterech miesięcy. Natomiast dnia 22 grudnia 1953 r. Sąd Najwyższy w Warszawie wymierzył oskarzo-

²⁹ Por. APW, Akta sądowe. Numer akt IV K 403/52.

³⁰ Por. odpis wyroku w AKUL, Akta osobiste ks. rektora Słomkowskiego.

nemu karę łączną trzech lat więzienia oraz orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dwóch lat.

Uzasadnieniem wyroku skazującego miało być: „bez właściwego zezwolenia dokonywał szeregu transakcji zagranicznymi środkami płatniczymi”, czyli handel dolarami oraz przechowywanie 22 złotych monet na *Poczekajce*.

Wyroki obu Sądów nasuwają wiele problemów zarówno natury prawnej jak i moralnej. Do rozwiązania ich potrzebny byłby proces rehabilitacyjny. Niemniej jednak nasuwają się pewne uwagi.

Jak wniosła obrona w rewizji wyroku Sądu Wojewódzkiego do Sądu Najwyższego, były pełne podstawy do tego, by umorzyć postępowanie i nie wymierzać kary. A to dlatego, że większość pieniędzy ks. Słomkowski wymienił legalnie przez firmę *Unia* w Gdyni, która miała do tego prawo. Również ks. Słomkowskiemu dawała do tego prawo ustawa o ulgach inwestycyjnych z 2.06.1947 r., której celem było „skierowanie kapitałów prywatnych do wzięcia udziału w gospodarczej odbudowie kraju” i która stwierdzała, że „sumy zarówno z zasobów w walucie krajowej jak i w walutach obcych nie podlegają dochodzeniu przez władze skarbowe co do ich pochodzenia” Ks. Słomkowski zgodnie z tą ustawą przeznaczał pieniądze na budowę biblioteki przy ul. Chopina i dlatego przyjęcie pomocy z zagranicy nie powinno być uważane za przestępstwo.

Sąd Wojewódzki nie odróżnił wymiany legalnej za pośrednictwem firmy *Unia* w Gdyni od nielegalnej. Uczynił to dopiero Sąd Najwyższy, przy czym naliczył 6 tys. dolarów wymienionych nielegalnie. Ks. Słomkowski pisze we wspomnieniach jedynie o 3 tys., za które musiał potem „pokutować” Sąd Najwyższy orzeka, że „nie można podzielić zapatrywania Sądu Wojewódzkiego, by oskarżony dokonał obrotu wartościami dewizowymi w rozmiarach przypisanych mu w sentencji wyroku”, a więc zdaniem tego Sądu nie można mówić o obrocie w dużych ilościach, lecz jedynie w małych.

Ponadto, kiedy ukazała się ustawa 28.10.1950 r. o zakazie posiadania walut obcych oddał do Banku Polskiego ponad 1 tys. dolarów, co oznacza, że starał się całkowicie dostosować do prawa państwowego, czego jednak Sąd nie uwzględnił w wyroku. Wreszcie Ustawa z 26.04.1950 r. (Dz.U. Nr 21, poz. 183) nakazała zaniechać postępowanie karne, a wszczęte umorzyć w związku z ujawnieniem przestępstwa, o jakim jest mowa w dekreście z 26.04.1936 r. W stosunku do ks. Słomkowskiego nie zastosowano tej ustawy. Dlaczego? Ze względów ideologicznych.

Jak wynika z protokołu przewodu sądowego z 16.06.1953 r. ks. Słomkowski po otrzymaniu pieniędzy w kwietniu 1947 r. spłacił nimi częściowo *Poczekajkę*, co było zrozumiałe, gdyż właściciele nie chcieli polskich pieniędzy, ze względu na galopującą inflację.

Mowa jest w wyroku o tym, że sprzedał również własne dolary, tj. otrzymane jako intencje mszalne od księży ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. W listach można było otrzymywać do 1 tys. dolarów, co podniosła obrona, jednak tę sprawę przemilczano. Ponadto, jak zeznał ks. Słomkowski, on tych pieniędzy nie zatrzymał dla siebie, ale oddał do kasy KUL, ponieważ potrzeby KUL były o wiele większe, aniżeli jego osobiste, a więc nie był ich właścicielem. Stąd niesłuszny jest zarzut, że dokonywał „nielegalnych transakcji dla własnych egoistycznych celów”

Drugim zarzutem, za który został skazany, to przechowywanie złotych monet, które było zabronione ustawą z 28.10.1950 r. Jednak, jak wniosła obrona na rozprawie w marcu 1953 r., pieniądze te pochodziły z czasów wojny, o czym miało świadczyć pudełko od zapafek, w którym je przechowywano. Rozprawę przerwano, a prokurator zobowiązał się dostarczyć przedmiot dowodowy. Na następnej rozprawie nie pojawił się ani prokurator, który to obiecał, ani materiał dowodowy. W ten sposób Sąd nie przyjął twierdzenia, że ks. Słomkowski przechowywał te monety dla kogoś, kto się miał po nie zgłosić. Natomiast o prawdziwości zeznań ks. Słomkowskiego świadczy fakt, że inne przedmioty złote, które były mu oddane do przechowania oddał po wyjściu z więzienia do dyspozycji KUL.

Interesujące jest to, że oficer śledczy w sformułowanym akcie oskarżenia powołuje się jedynie na ustawę karną dewizową z dnia 28.03.1952 r. Istnieje jednak podstawowa zasada prawna, że prawo nie działa wstecz. Jeśliby więc ks. Słomkowski popełnił czyny karalne przez tę ustawę w latach, jak to opiewa wyrok od 1946 r. do 1950 r., to nie mógł być karany na podstawie tej ustawy. Dlatego też w wyroku Sąd powołuje się na dekret z 26.04.1936 r.

Zauważmy przy tym, że ks. Słomkowski został aresztowany 1.04.1952 r., a więc w trzy dni po wydaniu ustawy, na mocy której go sądzono i skazano. Być może czekanie na wydanie tej ustawy tłumaczy, dlaczego nie został aresztowany zaraz po usunięciu go z urzędu rektora, lecz dopiero po 6 miesiącach.

Dekret z 1936 r. wprowadził kontrolę handlu walutami obcymi. Chodziło zwłaszcza o ograniczenie niekontrolowanego wypływu dewiz za granicę. Kurs dolara wynosił przed wojną ok. 5 zł i po II wojnie światowej ustalono kurs dolara również na 4-5 zł. Natomiast ceny poszły stokroć w górę. Widzimy, że przy takiej zmianie kursu ustawa stała się automatycznie niesprawiedliwa.

Podstawowy zarzut tkwił w tym, że ks. Słomkowski nie wymieniał dolarów w Narodowym Banku Polskim, ale korzystał z innych dróg. Bez tej pomocy zagranicznej, jak nieraz oświadczał, nie dałby rady utrzymać KUL i go rozbudowywać. Nie był to handel obcą walutą w celu osiągnięcia osobistych zysków. Już przed wojną rozdawał dużą część swej pensji. Czynił to jeszcze w większej mierze po wojnie jako rektor. Potwierdzają to świadectwa studentów, którym pomagał ze swej pensji. Toteż zarzut Sądu, że dla „egoistycznych celów handlował walutą” był niezmiernie krzywdzący ks. Słomkowskiego, stanowił próbę zniszczenia jego wysokiego autorytetu moralnego na KUL i w społeczeństwie polskim. Ponadto bolesne jest to, że Sąd dopuścił się szyderstwa z ogromnej pomocy, jaką okazywał ubogim studentom.

Należy w końcu nadmienić, że ks. Słomkowski nie wymieniał nikogo z żyjących biskupów, a przecież od nich również otrzymywał pomoc w postaci obcej waluty. Stwierdził to prof. Cz. Strzeszewski, który sam był świadkiem, kiedy pewien biskup przekazał pomoc na KUL, którą otrzymał z zagranicy. Tych pieniędzy, przeznaczonych dla KUL nie mógł jednak wydać w takiej formie, w jakiej otrzymał, dlatego był zmuszony je wymienić. Uczciwość natomiast nakazywała, by otrzymywać za nie cenę, jaką rzeczywiście miały, a nie sztucznie zaniżoną, ustaloną przez władze ludowe. Niedorzeczny jest też zarzut, że destabilizował równowagę pieniężną w PRL. Jest ewidentną przesadą, by kilkunastu czy kilkudziesięciu tysiącami dolarów można było tego dokonać.

11. Pobyt w więzieniu³¹

Po zaarrestowaniu 1.04.1952 r. ks. Słomkowski przebywał najpierw w więzieniu mokotowskim. Pismem z dnia 22.03.1954 r. naczelnik tego więzienia zawiadamia, że ks. Słomkowski został wysłany do więzienia w Sztumie, woj. gdańskie. Tak więc prawie dwa lata przebywał w więzieniu w Warszawie. Natomiast pismem z 26.11.1954 r. prokurator zawiadamia Sąd, że tegoż dnia Słomkowski A. został zwolniony warunkowo z więzienia. A zatem w więzieniu w Sztumie przebywał 8 miesięcy. Ks. Słomkowski pisze jednak, że zwolnienie z więzienia nastąpiło 24.11.1954 r. Jak wynika z poniższego listu - do końca nie wiedział o bliskim już zwolnieniu. Natomiast, jak wyznaje jego brat Leonard, w maju 1954 r. złożył mu wizytę Przetakiewicz i powiedział, że niedługo wyjdzie na wolność również ks. Słomkowski³²

12. Zwolnienie z więzienia

Możemy spotkać dwie daty zwolnienia z więzienia. Sam pisze, że został zwolniony 24.11.1954 r. Natomiast w aktach sądowych znajduje się pismo dyrektora więzienia w Sztumie potwierdzające zwolnienie z więzienia ks. Słomkowskiego z dn. 26.11.1954 r. Ze Sztumu przyjechał do Warszawy. Nie był zdecydowany, gdzie dalej się udać. Wtedy spotkał na dworcu w Warszawie ks. Granatowicza, pallotyna, który zabrał go do Ołtarzewa.

W dniu 5.12.1954 r. pisał do swych władz kurialnych: „Jestem od tygodnia na wolności. Nie doniosłem o tym wcześniej, gdyż zamierzałem być wkrótce po uwolnieniu z więzienia w Gnieźnie. Jednak sprawa niezbędnego wprost leczenia zębów przedłuża się i muszę ze względu na to pozostać jeszcze ok. 7-9 dni w Warszawie. Dziękuję Waszej Ekscelencji za życzliwość i pomoc. Czuję się dość dobrze, tylko jestem trochę wyczerpany”³³ W odpowiedzi na to pismo ks. infułat St. Bross wysłał ks. Słomkowskiemu 1000 zł.

W połowie grudnia 1954 r. ks. Słomkowski pojawia się w Gnieźnie i ustala z biskupem, że do 15 lutego 1955 r. będzie miał urlop, a potem podejmie wykłady w Seminarium Duchownym w Gnieźnie pod warunkiem, że fizycznie będzie się czuł na siłach.

W liście z dn. 7.01.1955 r. napisanym w Polanicy Zdroju wyraża zamiar zamieszkania przy jakimś klasztorze, by pisać i w ten sposób służyć Kościołowi. Pyta też, czy

³¹ Por. APW, Akta sądowe, cyt.

³² W aktach personalnych w Gnieźnie zachował się list, który ks. Słomkowski napisał ołówkiem w więzieniu w Sztumie dn. 18.10.1954 r., a który wpłynął do kancelarii kurialnej dn. 25.10.1954 r. o następującej treści: „Niniejszym potwierdzam odbiór kwoty 200 zł. (dwieście zł.) przesyłanych mi miesięcznie przez Prześwietną Kurię Metropolitalną i serdecznie za nie dziękuję. Jestem tym bardziej za nie wdzięczny, że przesyłki te stanowią dla mnie nie tylko znaczną pomoc materialną, lecz są dla mnie dowodem pamięci i troski o mnie ze strony Prześwietnej Kurii Metropolitalnej. Składam więc za nie serdeczne Bóg zapłać. O ile nie będzie jakichś niespodzianek wyjdę 3 kwietnia 1955 r. i będę wdzięczny za przesyłki do marca włącznie. Łączę wyrazy najgłębszej czci. Ks. Antoni Słomkowski. Sztum, więzienie, woj. gdańskie”

³³ Zarówno ten list jak i inne dane dotyczące zwolnienia z więzienia pochodzą z AAG.

wykłady są aktualne. Miesiąc później z Ołtarzewa prosi o przedłużenie urlopu, ponieważ nadal chodzi do dentysty oraz leczy się „u urologa z pewnych niedomagań będących skutkiem więzienia” W tym liście pisze również, że ginęły mu pieniądze wysyłane do więzienia. Trwało to przez pół roku od marca czy kwietnia 1953 r. Zaczął je otrzymywać regularnie dopiero od października czy listopada.

Wikariusz generalny ks. St. Bross udzielił mu urlopu do dn. 1.09.1955 r. W kwietniu otrzymał też od niego doraźną pomoc.

Zaproponowano mu objęcie kapelanii u sióstr w Pleszewie, ale jej nie przyjął. Wyjaśnia to w liście z dn. 23.04.1955 r. Chce pracować naukowo, a w Pleszewie brak warsztatu naukowego i nie ma własnych książek.

Z Jasnej Góry w dn. 11.08.1955 r. prosi o pozwolenie na wstąpienie do zakonu lub zgromadzenia, a w liście z dn. 3.10.1955 r. wysłanym z Ołtarzewa informował, że otrzymał pozytywną odpowiedź na prośbę o przyjęcie go do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego.

Powyższe dane świadczą o nadwerżeniu zdrowia przez pobyt w więzieniu, o życzliwym stosunku do niego władz diecezjalnych, o szukaniu możliwości prowadzenia dalszej aktywności naukowej poza KUL.

13. Aktywność duszpasterska wśród zakonnic

Niezwykle ważnym rozdziałem w życiu ks. Słomkowskiego była praca przy Wydziale Spraw Zakonnych w Sekretariacie Episkopatu Polski. Ówczesny Kierownik tegoż Wydziału ks. Br. Dąbrowski zaangażował go do prowadzenia wykładów dla sióstr zakonnych - katechetek w Warszawie. O rozmiarze tej pracy świadczy fakt, że na organizowanych przez Wydział zjazdach sióstr katechetek w 1956 r. było ok. 150 osób każdorazowo. Obok niego wykłady i seminaria prowadzili m.in. bp Strąkowski, ks. Wojtyła.

Ponadto jak wynika z prowadzonego przez niego kalendarium w latach 1955-1957 - był zapraszany przez różne Zgromadzenia z Mszą św., konferencjami ascetycznymi czy wykładami teologicznymi, ewentualnie spowiedzią czy rozmowami ascetycznymi. I tak był zapraszany przez Siostry Franciszkańki do Lasek, Felicjanek, Wizytki, Magdalenki, Nazaretanki, Siostry w Chylicach, Dominikanki w Zielonce, Zmartwychwstanki, Urszulanki zarówno w Warszawie jak i Pleszewie oraz Rybniku, Szarytki, Sakramentki, Orionistki, Służki.

Z notatek wynika, że tematem referatów czy wykładów były wybrane zagadnienia dogmatyczne, jak istnienie Boga, zjawisko religijności, problem pochodzenia człowieka w świetle Objawienia, doktryny Kościoła i teorii ewolucji. W czasie konferencji ascetycznych poruszał zagadnienia z teologii łaski i teologii życia zakonnego.

14. Rekolekcjonista wśród ludzi świeckich³⁴

W maju 1956 r. rozpoczął prowadzenie regularnych dni skupienia dla grupy biologów, w których uczestniczyło od 30 do 50 osób. Inicjatorką i organizatorką przez

³⁴ Por. AOK, Sprawy rekolekcji. Opracowane w dn. 4.01.1980 r. na podstawie dawnych notatek.

dłuższy czas była dr T. Rylska, a po jej odejściu dr Majewska. Dni skupienia odbywały się co miesiąc z wyjątkiem czerwca i lipca. Zazwyczaj odbywały się u Sióstr Zmartwychwstaneek oraz u Księży Pallotynów w Otwocku. Kiedy później zaczął prowadzić dni skupienia dla lekarzy oraz dla nauczycieli, ktoś inny przejął tę grupę, choć nadal interesował się nią i zapraszał księży z konferencjami.

Dni skupienia dla lekarzy rozpoczął dn. 10.02.1957 r. i prowadził je do 1964 r. Oprócz dni skupienia miał też dla nich w 1958 r. wykłady teologiczne. W ich organizowaniu dopomagała bardzo dużo I. Szamocka. Warto też podkreślić, że na tych spotkaniach zrodziła się idea organizowania poradnictwa rodzinnego w Warszawie. Jak powiedział prof. Chróścicki, uczestnik tych spotkań, ks. kard. K. Wojtyła miał się wyrazić, że w tej sprawie Warszawa uprzedziła Kraków.

Dni skupienia dla nauczycieli były organizowane w dwóch grupach. Pierwszą, zorganizowaną przez S. Otorowską ze Świdra, prowadził przez kilka lat począwszy od 18.10.1956 r., tj. od uroczystości Chrystusa Króla, czyli od pamiętnego dnia powrotu Prymasa St. Wyszyńskiego z Komańczy do Warszawy. Dla drugiej grupy, powstałej późną wiosną 1957 r. dzięki W. Podwysockiej z Gołębek, miał dni skupienia również przez kilka lat. Miejscem tych ćwiczeń był dom sióstr Zmartwychwstaneek, a później dom rekolekcyjny Księży Pallotynów w Otwocku. Współpracował z tymi grupami również wtedy, gdy w 1957 r. na wiosnę wrócił z wykładami na KUL, a nawet po ponownym wydaleniu z KUL, gdy osiedlił się w Gnieźnie. Wycofał się jednak z tej pracy, ponieważ dojazdy z Gniezna były uciążliwe, zwłaszcza że przez kilka lat wykladał równocześnie w Gnieźnie w Seminarium Duchownym, w Warszawie w Prymasowskim Studium Życia Wewnętrznego, we Wrocławiu na Wydziale Teologicznym oraz w Seminarium u Księży Pallotynów w Ołtarzewie. Ostatnie notatki o rekolekcjach dla nauczycieli spotykamy w kalendarzyku z 1964 r. Comiesięczne dni skupienia dla nauczycieli w Warszawie prowadzone są po dziś dzień pod kierownictwem S. Otorowskiej i w 1996 r. obchodzono czterdziestolecie ich zorganizowania.

Oprócz regularnych dni skupienia dla nauczycieli ks. Słomkowski prowadził rekolekcje wielkopostne dla pedagogów w kościele Sióstr Wizytek, dając w ten sposób początek rekolekcjom wielkopostnym dla nauczycieli odbywanym co roku w tymże kościele. Był współorganizatorem rekolekcji dla nauczycieli w Częstochowie i prowadzącym jedną z grup.

Przewodniczył też sporadycznie dniom skupienia dla innych grup jak np. dla matuzystek, pielęgniarek, dla prawników, psychologów. Inicjował także dni skupienia dla nauczycieli w Lublinie i Siedlcach. Wiele czasu pochłaniało mu także indywidualne kierownictwo duchowe, o czym można się przekonać z notatek w terminarzykach oraz z listu do ks. Prymasa Wyszyńskiego.

Jeśli kiedyś będzie opracowana historia prowadzenia w Polsce rekolekcji zamkniętych i dni skupienia dla ludzi świeckich, to niewątpliwie ks. Słomkowski powinien znaleźć się w niej jako jeden z najbardziej gorliwych rekolekjonistów, tak wielkiego ośrodka inteligenckiego, jakim jest Warszawa. Tym bardziej, że założył w tym celu Ośrodek rekolekcyjny w Kaniach koło Warszawy.

15. Prymasowskie Studium Teologii Życia Wewnętrznego

Jak wynika ze wspomnień ks. Słomkowskiego idea założenia w Warszawie studium ascetycznego rodziła się już w jego rozmowach z ks. prof. S. Czapłą, prowin-

cjałem Księży Pallotynów, być może jeszcze przed uwięzieniem, a na pewno po wyjściu z więzienia. „Osobiście mi się wydawało pisać że w Warszawie należałoby stworzyć studium życia wewnętrznego” Miał świadomość, że przyczyną kryzysów przeżywanych przez księży jest w dużej mierze zaniedbanie życia duchowego, brak głębokiego rozumienia działania Ducha Świętego i łaski, które jest nieodzowne dla pełnego rozwoju człowieczeństwa.

Rozmowy na ten temat z ks. Czaplą doprowadziły tak daleko, że ustalono, iż ks. Słomkowski zajmie się organizacją strony naukowej, natomiast całą stronę administracyjną i finansową wezmą na siebie Księża Pallotyni³⁵

Pewnym dopingiem do zorganizowania takiego studium był pomysł o. S. Miecznikowskiego TJ, by utworzyć kilkumiesięczny kurs dla seminaryjnych ojców duchownych. Ks. Słomkowski podjął tę ideę i zaczął ją urzeczywistniać. Rozmawiał w tej sprawie z o. B. Przybylskim OP podczas jego pobytu w Gnieźnie, który wypowiedział się zdecydowanie za takim studium. To jeszcze bardziej utwierdziło go w przekonaniu o potrzebie powołania w tym celu do życia stałego instytutu.

Mając duże doświadczenie w organizowaniu wyższych studiów na KUL i wiedząc, jak ważną jest sprawa dobrej administracji zwrócił się o pomoc do ks. prof. E. Weron, ówczesnego prowincjała księży Pallotynów, który zarówno angażując się osobiście jak i dając innych księży, pomógł zorganizować ów projekt.

Ideę stworzenia Studium Życia Wewnętrznego zaczął realizować w 1962 r. Dnia 22 marca był na audiencji u Księdza Prymasa³⁶ Arcypasterz zaakceptował zorganizowanie studium ascetycznego. Życzył sobie, by podstawą była teologiczna prawda o Mistycznym Ciele Chrystusa. Zgodził się też na współpracę z Pallotynami. Po zaakceptowaniu tego projektu ks. Słomkowski rozpoczął pracę nad statutami. Do współpracy poprosił o. B. Przybylskiego i ks. E. Weron. Spotykali się w tym celu co jakiś czas w kwietniu i maju, stając się w ten sposób współzałożycielami tegoż studium. Dnia 26 czerwca 1962 r. byli na audiencji u Ks. Prymasa. Z notatek wynika, że ks. Słomkowski podkreślał rolę łaski w życiu każdego chrześcijanina, natomiast ks. Prymas pomoc Matki Najświętszej w życiu wewnętrznym i budowanie świętości na Jej wzór. Zachęcał też, by uczyć, jak czcić Matkę Najświętszą w różnych formach kultu i kochać Ją czynnie. Ks. Słomkowski chciał nadać studiom profil teologiczno-charytologiczno-antropologiczny, natomiast Kard. Wyszyński podkreślał bardziej profil chrystologiczno-eklezjalno-mariologiczny.

Prymasowskie Studium Życia Wewnętrznego (dziś: Prymasowski Instytut Życia Wewnętrznego) jest nazwą charakterystyczną. Ks. Słomkowski wszelkie swoje działania oddawał pod patronat biskupów. Chciał, by i to Studium działało pod patronatem Księdza Prymasa Wyszyńskiego, tym bardziej, że mieli tu studiować za pozwoleniem biskupów kapłani.

W pierwszych latach swego istnienia studium było pomyślane przede wszystkim dla księży i zakonników. Później dla sióstr zakonnych. Dopiero w następnym etapie dla świeckich. To wyjaśnia, dlaczego sam inicjator szukał znanych wykładowców.

³⁵ Por. AOK, Moje kontakty ze Stowarzyszeniem Apostolstwa Katolickiego.

³⁶ Por. AOK, Kalendarium życia ks. Słomkowskiego.

Na spotkaniu 19.07.1962 r. z ks. Weronem ustalono, że wykłady będą się odbywać w pierwsze trzy dni tygodnia. Na początku sierpnia 1962 r. miała miejsce jeszcze raz audyencja u Ks. Prymasa. Do grona trzech wyżej wymienionych osób włączył się ks. rektor Wł. Miziołek, przedstawiciel Seminarium i Archidiecezji Warszawskiej, na terenie której to Studium miało działać.

Pod koniec sierpnia 1962 r. ks. Słomkowski wyjechał do Częstochowy i do Tyńca w celu poszukiwania profesorów. W Częstochowie rozmawiał z bp St. Barełą na temat wykładów o roli ojca duchownego w seminarium. W Tyńcu chciał zwerbować o. P. Rostworowskiego do zajęcia się problematyką życia zakonnego. Następnie udał się do Sandomierza, by tam prosić bp P. Gołębiowskiego o przyjęcie wykładów dotyczących kierownictwa duchowego.

Pismem z dnia 28.09.1962 r. ks. Słomkowski został mianowany kierownikiem oraz wykładowcą tegoż Studium. Dnia 1.10.1962 r. odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego oraz samych wykładów. Mszę św. z tej okazji odprawił bp J. Modzelewski, a wykład inauguracyjny wygłosił bp St. Bareła. Kiedy ks. Słomkowski referował Ks. Prymasowi przebieg inauguracji i podał listę słuchaczy, Ks. Prymas powiedział: „Widać, że Pan Bóg tego dzieła chciał i że jest zgodne z Wolą Bożą”

Od tego czasu w poniedziałki, wtorki i środy ks. Słomkowski prowadził na Studium wykłady z teologii życia wewnętrznego, lekturę tekstów i wykłady z kierownictwa duchowego. Natomiast w czwartki, piątki i soboty, ewentualnie w niedziele był z wykładami w Gnieźnie.

Starał się o wysoki poziom studiów. Zatrudnieni byli znani teologowie: o. B. Przybylski OP, ks. E. Weron SAC, o. K. Marciniak OP, o. O. Filek OCD, który był na KUL jego uczniem, bp Wł. Miziołek i szereg innych.

W latach 1962-1972 było 150 księży na studiach dziennych oraz od 1970 do 1972 r. na studiach zaocznych 34 księży, 38 sióstr i 2 osoby świeckie³⁷

Jego praca jako Kierownika PSŻW cieszyła się uznaniem ze strony biskupów. Po przedstawieniu sprawozdania z działalności PSŻW na 107 konferencji Episkopatu Polski za rok akademicki 1966/67 ks. Prymas Wyszyński napisał: „Wyczerpujące przedstawienie tej pracy wzbudziło powszechne uznanie. Proszono mnie, bym przekazał Księdzu Profesorowi słowa uznania i podziękii”³⁸

Kierownictwo PSŻW podjęło się zorganizowania ogólnopolskich dni skupienia dla kapłanów diecezjalnych i zakonnych, które odbyły się na Jasnej Górze od 28 do 31 maja 1968 r. Wzięło w nich udział 140 kapłanów diecezjalnych i 110 zakonnych.

Omawiano różne aspekty życia, świętości i działalności kapłańskiej. Referentami byli m.in. Kard. S. Wyszyński, Kard. K. Wojtyła, abp B. Kominek, bp P. Gołębiowski ks. prof. W. Urmanowicz i ks. A. Słomkowski³⁹

W liście do ks. Prymasa organizator PSŻW napisał jesienią 1970 r. o motywach, jakie nim kierowały: „Przystąpiłem do organizowania tegoż Studium przy poparciu

³⁷ Por. J. KLOC, 25 lat istnienia Prymasowskiego Studium Życia Wewnętrznego, w: *Życie wedle Ducha*, red. E. Weron, Poznań: Pallottinum 1987, 224.

³⁸ AOK, Korespondencja z Kard. St. Wyszyńskim, List z 25.03.1968 r. N.917/68/P.

³⁹ Por. J. KLOC, art. cyt., 231.

Waszej Eminencji i przy bardzo wydatnym poparciu Księża Pallotynów w przekonaniu, że pogłębienie życia duchowego u ludzi jest jedną ze spraw najistotniejszych. Wydaje mi się też, że u podstaw obecnego kryzysu wielu księży stoi brak życia duchowego i brak ducha żywej wiary. Stąd ośmielam się prosić Waszą Eminencję o łaskawe promowanie tegoż Studium tak wśród Najdostojniejszego Episkopatu jak i wśród Wyższych Przełożonych Zakonnych”⁴⁰

W tym samym liście zaznacza, że kończy 70 lat i chciałby przy końcu roku akademickiego 1970/71 prosić Księdza Prymasa o zwolnienie go ze stanowiska Kierownika tegoż Studium. Chciałby jednak za pozwoleniem Księdza Prymasa nadal wykładać teologię życia wewnętrznego.

Ks. Słomkowski był człowiekiem, który szybko reagował na wymagania ze strony władz kościelnych. Jako Kierownik PSŻW przedstawił w dn. 29.08.1969 r. propozycję wprowadzenia zmian w Statucie Akademickiego Studium Teologii Katolickiej, któremu podlegało Studium, zgodnych z *Normae* Kongregacji Nauki Katolickiej z 1968 r. Zaproponował m.in. wprowadzenie podziału stopni wykładowców na profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, docentów, asystentów. To zostało urzeczywistnione właściwie dopiero w 1989 r., kiedy z ASTK utworzono Papieski Wydział Teologiczny.

Następnie wysunął wniosek o udostępnienie studiów w ASTK również świeckim w myśl zaleceń nr 24 tychże *Normae*. To stało się faktem w ramach PSŻW w 1970 r. a w ASTK w 1982 r. Wreszcie zaproponował reformę egzaminu licencjackiego, tzn. zaniechanie egzaminu *ex universa theologia* i położenie większego nacisku na specjalizację. Ten przepis wprowadzono wiele lat później.

Obecny Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie ma wiele do zawdzięczenia ks. Słomkowskiemu. Kiedy PSŻW stało się 4.08.1967 r. sekcją ASTK, wówczas wprowadziło silne grono profesorskie 4 profesorów zwyczajnych, 7 doktorów habilitowanych, 25 doktorów i 4 magistrów. Kiedy pod koniec lat osiemdziesiątych toczyły się rozmowy Komisji Mieszanej na temat zatwierdzenia przez państwo wyższych uczelni kościelnych, co znalazło swój wyraz w ustawie z dn. 15 maja 1989 r., ASTK miało dzięki Sekcji Teologii Życia Wewnętrznego liczbę pracowników naukowych, która dawała silną pozycję dla przyznania jej praw państwowych jako PWTW.

Ks. Słomkowski w Prymasowskim Studium Życia Wewnętrznego był nie tylko Kierownikiem, ale nade wszystko profesorem. Wykładał teologię życia wewnętrznego, kierownictwo duchowe i prowadził seminaria naukowe. Był promotorem sześciu prac licencjackich i siedmiu prac dyplomowych. Ks. Słomkowski zakończył swą pracę w PSŻW z końcem roku akademickiego 1971/72.

* * *

Praca ks. Słomkowskiego była doceniana przez wielu biskupów. Został mianowany szambelanem Jego Świątobliwości, a potem kanonikiem Kapituły Gnieźnieńskiej. Otrzymał od Senatu KUL medal za zasługi, cieszył się uznaniem i ogromnym szacunkiem ks. Prymasa Wyszyńskiego. Był znaczącym dogmatykiem i teologiem życia wewnętrznego; człowiekiem głębokiej wiary, całkowicie oddanym Kościołowi, młodzieży akademickiej, apostołstwu wśród inteligencji. Po pracowitym życiu i długich cierpieniach zmarł w 1982 r. w Warszawie.

⁴⁰ Por. AOK, Kopia listu do Ks. Prymasa St. Wyszyńskiego.

LA VIE ET L'ACTIVITÉ PEU CONNUES
DU RECTEUR A. SŁOMKOWSKI (1900-1982)

Résumé

L'activité du Recteur de l'Université Catholique de Lublin était l'objet de plusieurs études historiques, mais toujours incomplètes. Cela n'était pas possible jusqu'à présent à cause de la situation politique qui dominait en Pologne. Après 50 ans on a pu avoir l'accès aux archives ce qui a permis d'étudier plus au fond les années de combat dur contre le régime communiste qui essayait d'imposer l'idéologie marxiste, complètement étranger à l'esprit de l'université catholique. Ce combat fut victorieux, même si le Recteur a été emprisonné, car l'Université a préservé son caractère catholique. L'article présente également d'autres activités pastorales et académiques d'A. Słomkowski, peu connues au lecteur contemporain.